

JÓZEF KOSTRZEWSKI

## STOSUNKI PLEMION CZESKICH I SŁOWACKICH Z NIEMCAMI W ZARANIU DZIEJÓW W ŚWIETLE ARCHEOLOGII

W pracy niniejszej pomijamy zagadnienie ewentualnego przetrwania ludności cmentarzysk popielnicowych (identyfikowanej nieraz z Prasłowianami), którą w północno-wschodniej części Czech możemy obecnie już prześledzić w głąb późnego okresu lateńskiego, do chwili przybycia na teren Czechosłowacji historycznych Słowian, ponieważ kwestia ta nie dojrzała jeszcze do rozwiązania<sup>1)</sup>. Z tych samych względów nie uwzględniamy tu znalezisk kultury przeworskiej, przenikających od młodszego okresu rzymskiego na obszar Moraw i Słowacji, które z dużym prawdopodobieństwem łączyć można z pojawieniem się tu ludności słowiańskiej spoza Karpat<sup>2)</sup>, i ograniczamy nasz temat do czasu od V w. n. e., kiedy na ziemiach czeskich i słowackich zjawiają się groby popielnicowe z ceramiką tzw. praskiego typu<sup>2a)</sup>, które bezspornie możemy przypisać Słowianom. Ceramika ta, nawiązująca blisko do pokrewnej, lecz nieco starszej ceramiki, znanej w Polsce z kurhanów typu siedleńskiego z III—IV w. n. e., ze współczesnych cmentarzysk płaskich (Brześć Kujawski w pow. włocławskim, Spicymierz w pow. tureckim, Konin i i.) oraz z osad (Złota, pow. sandomierski), trwała w Czechosłowacji w użyciu poprzez VI w. mniej więcej do połowy VIII w. W tym czasie żyły jeszcze na obszarze Czechosłowacji szczątki ludów germańskich. Badacze niemieccy liczą się tu z obecnością Turyngów w północnych Czechach, Longobardów w Czechach i Morawach a Gepidów czy Ostrogotów we wschodniej Słowacji. Jednakże określenie przynależności etnicznej znalezisk, przypisywanych tym ludom, nie jest pewne, a często nie mamy też nawet pewności, czy groby z danymi wykopaliskami typu „germańskiego” mieszczą w ogóle zwłoki Germanów.

O stosunkach tych szczątków germańskiej ludności w Czechosłowacji z ludnością słowiańską nie potrafimy na razie powiedzieć nic bliższego. Jaśniej przedstawiają się stosunki plemion czeskich z Germanami w w. VII, z którego pochodzą wiadomości kroniki *Fredegara* o frankońskich

<sup>1)</sup> Por. J. Filip: *Počátky slovanského osídlení v Československu*. Praha, 1946, s. 61—62. — J. Filip: *Pravěké Československo*, Praha, 1948.

<sup>2)</sup> J. Kostrzewski: *Germanie przedhistoryczni w Polsce* (Przegł. Archeologiczny VII, 77). — J. Filip: *Pravěké Československo*, s. 290.

<sup>2a)</sup> J. Borkovský: *Staroslovanská keramika ve střední Evropě*. Praha, 1940.

wyprawach kupieckich, zapuszczających się na ziemię słowiańskie, i o uczestniku jednej z takich wypraw, poddanym frankońskim Samonie, który odznaczywszy się w walkach z Awarami wybrany został przez Słowian królem. Pierwotne centrum państwa Samona umiejscawia się najczęściej na obszarze Moraw, ale później przyłączyła się do niego także znaczna część Czech i terytorium Serbów łużyckich<sup>3)</sup>. Wobec poświadczonych źródłowo stosunków handlowych i politycznych państwa Samona z państwem frankońskim można by się spodziewać, że zarówno w centrum państwa Samona na Morawach, jak i na obszarze Czech, które były przecież terenem walk słowiańsko-frankońskich w r. 630, znajdują się liczne zabytki frankońskie, przede wszystkim broń, bądź mające charakter przedmiotów importowanych, bądź stanowiące łup wojenny uzyskany w walkach z wojskami Dagoberta na terenie Czech, czy też zdobycz pochodząca z wypraw Słowian czesko-morawskich na terytorium państwa frankońskiego. Wbrew temu znamy dotąd z obszaru Czech i Moraw tylko znikomą ilość broni i wyposażenia jeździeckiego, uważanych — częściowo zresztą mylnie — za wyroby frankońskie z VII w., oraz zaledwie kilka innych zabytków importowanych. Badacz niemiecki E. Petersen przytacza tu trzy dziryty z bardzo długą tuleją (angony) ze Vsi Českéj, w pow. Fryvaldov, z Pochnia na Śląsku Opawskim i z Roztok w pow. prażskim wiejskim<sup>4)</sup> oraz kilka ostróg z haczykowatymi końcami ramion, zagiętymi ku wnętrzu, spod góry Rubin pod Podbořanami i z Hradištką pod Poděbradami<sup>5)</sup>. Ostrogi te nie mają jednak w rzeczywistości nic wspólnego z Frankami i stanowią, jak świadczy ich zasięg, niewątpliwie wyrób słowiański. Wystarczy stwierdzić, że sam gród wczesno-historyczny w Biskupinie, w pow. żnińskim, dostarczył dotąd 6 egzemplarzy tych ostróg, a z całego obszaru ziem zachodnio-słowiańskich znamy zaledwie kilka okazów<sup>6)</sup>. Co się zaś tyczy wymienionych przez Petersena angonów, to trzeba stwierdzić, że nie posiadamy dotąd pewnych kryteriów, pozwalających nam wyróżnić groty dzirytów z (VI) — VIII w. od starszych okazów z okresu rzymskiego (pilum), tak że chronologia przytoczonych wyżej trzech domniemyanych angonów, stanowiących znaleziska

<sup>3)</sup> G. Labuda: Pierwsze państwo słowiańskie. Poznań, 1949, s. 290.

<sup>4)</sup> E. Petersen: Der ostelbische Raum als germanisches Kraftfeld im Lichte der Bodenfunde des 6—8 Jahrhunderts, s. 174—175, ryc. 66, 152 i 156 i s. 263—264. Mapa 1, nry 37 i 39—40. Co do angona z Roztoki sam Petersen — zdaje się — nie jest pewien, czy jest to import frankoński, bo na s. 176 tylko dwa pierwsze okazy określa jako import z zachodu.

<sup>5)</sup> E. Petersen: L. c., s. 189 i 264, mapa 1.

<sup>6)</sup> Por. J. Kostrzewski: Słowianie i Germanie na ziemiach na wschód od Łaby w 6—8 w. po Chr. (Przegląd Archeologiczny VII, 15—16). Podane tam cyfry znalezisk z ziem słowiańskich wzrosły później dzięki nowym odkryciom. Doszło do nich kilka dalszych okazów z Biskupina, 1 z Menzlin, w pow. gryfijskim i 1 okaz z Czerchowa w pow. łęczyckim.

lužne, nie jest zupełnie pewna. Gdybyśmy jednak uznali owe 3 groty dzi-rytów za import frankoński, za łup zdobyty w walkach z wojskami frankońskimi lub za wyposażenie domniemanej drużyny, towarzyszącej Samonowi, to trudno zrozumieć, dlaczego na ziemiach czeskich nie znaleziono dotąd ani jednego okazu tak charakterystycznej broni frankońskiej z VII—VIII w., jaką stanowią toporki bojowe (franciska) i miecze obo-sieczne (spatha), a zaledwie jeden krótki miecz jednosieczny (scramasax) z pogranicza bawarskiego, datowany na VIII lub IX w. n. e.<sup>6a)</sup>. Ponieważ ludy zachodnio-słowiańskie mieczy nie wyrabiały, należałoby się spodzie-wać, że właśnie ten rodzaj broni powinien być dla wojowników słowiańskich szczególnie pożądany jako łup czy przedmiot wymiany han-dlowej. Brak tych typowych gatunków broni nasuwa więc przypuszcze-nie, że wymiana handlowa obszaru Czech i Moraw z ziemiami państwa frankońskiego nie mogła być zbyt żywa, tym więcej, że i inne kategorie wczesnych zabytków frankońskich reprezentowane są bardzo Nielicznie w Czechosłowacji. Spostrzeżenie powyższe podważa też koncepcję tych autorów niemieckich, którzy uważają Samona za dowódcę znacznej uzbro-ionej drużyny frankońskiej<sup>7)</sup>. Kilka innych zabytków metalowych z VII w. pochodzenia frankońskiego wymienił H. P r e i d e l<sup>8)</sup>. Jest to ażurowy wisiorek brązowy z wyobrażeniem jeźdźca z Hañšpachu, w pow. śluknow-skim, rogowy grzebień trzywarstwowy oraz rogowe okucie łęku siodła z Čachovic, w pow. kadańskim, toporek żelazny znaleziony wraz z nożem żelaznym w grobie szkieletowym w Pradze-Rusinie, okucie brązowe w kształcie krzyża spod góry Rubin i brązowe okucie rzemienia z okolicy Přerowa na Morawach. Poza dwoma zabytkami z Pragi-Rusina są to wszystko znaleziska luzne, przy czym datowanie grobu praskiego na VII wiek jest bardzo niepewne, a tak samo frankoński charakter toporka, o nożu zaś znalezionym w jego towarzystwie sam P r e i d e l mówi, że sprawia wrażenie wyrobu całkowicie niegermańskiego. Nawet jeżeli zaliczymy wszystkie okazy wyżej wymienione — z wyjątkiem ostróg — do pierwszej połowy VII w. i uznamy je za wyroby frankońskie, otrzy-mamy ogółem tylko 9 przedmiotów tego rodzaju z Czech i Moraw, co nie pozwala nam przyjąć zbyt ożywionych stosunków czesko-niemieckich nawet w czasie istnienia państwa Samona.

Jest jednak inna jeszcze grupa zabytków, uznawana przez niektórych autorów za wynik wczesnych stosunków Słowian czeskich i morawskich z Frankami, mianowicie ceramika. W przytoczonej wyżej pracy E. P e-

<sup>6a)</sup> Z Jindřichova, w pow. chebskim (Kultur und Rasse. Otto Reche zum 60 Geburtstag. München—Berlin, 1939, s. 77, ryc. 1). — K. D i n k l a g e: Südost-forschungen — tom V, 1940, tabl. III, 8.

<sup>7)</sup> E. Petersen: L. c., s. 249—250 i 261.

<sup>8)</sup> H. P r e i d e l: Handel und Verkehr in den Sudetenländern während d. zweiten Hälfte des ersten Jahrtausends n. Chr. (Südostforschungen tom V, 1940, s. 482—488, tabl. I, 1—2, 5—7 i 11). Reszta zabytków na tej tablicy przed-stawia ostrogi haczykowane, wzmiankowane już w pracy E. Petersena.

ter sen zwrócił uwagę na grupę słowiańskich naczyń dwustożkowatych ze Śląska, Wielkopolski, Brandenburgii i Pmorza Zachodniego, które próbuje nawiązać do wzorów frankońskich<sup>9)</sup>. Podobne przypuszczenie wypowiadali już poprzednio R. Beltz<sup>10)</sup> i H. Knorr<sup>11)</sup>, ostatni badacz jednak pogląd ten później widocznie porzucił, bo w swej pracy syntetycznej o ceramice słowiańskiej między Łabą a Odrą już go nie podtrzymuje<sup>12)</sup>. Pogląd ten podjął jednak po II wojnie światowej prehistoryk czeski J. Neustupný<sup>13)</sup>, uznający również dwustożkowate słowiańskie naczynia wczesno-historyczne za naśladownictwo form kultury germańskiej z okresu wędrówek ludów. Neustupný opiera się jednak w ogromnej przewadze na zabytkach z obszaru Polski i Niemiec wschodnich, które nie wchodzi w rachubę dla interesującego nas zagadnienia. Z 6 wyróżnionych przezeń odmian naczyń dwustożkowatych tylko jedna (pierwsza) występuje w Czechach, i to w dwóch tylko okazach, z których jeden pochodzący z Bohušovic nad Ohřą, podobno z grobu szkieletowego, datowany jest przez Neustupného na V stulecie lub na czas około 500 n. e.<sup>14)</sup>. Jednakże zarówno obrządek pogrzebowy, poza tym nie spotykany w tym czasie u ludności słowiańskiej, jak informacja o znalezieniu razem z tym okazem naczynia jajowatego z wywiniętą krawędzią, tocznego na kole, reprezentującego znacznie późniejszy typ, nasuwają poważne wątpliwości co do słuszności datowania tego naczynia, a tym samym co do związku jego z naczyniem germańskim z okresu wędrówki ludów, podanym przez autora czeskiego jako domniemany jego wzór<sup>15)</sup>, mimo że oba naczynia są istotnie do siebie zbliżone. Natomiast dwa dalsze naczynia czeskie z okresu wczesno-historycznego z Nowego Bydżowa (z grobu szkieletowego) i Strannej pod Chomutowem, które Neustupný uważa za młodsze stadia rozwojowe naczynia z Bohušovic, łączy z tym naczyniem tylko smukły kształt, poza tym zaś różnią się one zasadniczo tym, że posiadają załom w dwóch trzecich wysokości, a zatem w górnej części naczynia, gdy u garnka z Bohušovic załom przypada w jednej trzeciej wysokości, czyli w dolnej części naczynia. O ile zatem można dyskutować nad zagadnieniem wpływów ceramiki zachodnio-germańskiej (frankońskiej czy alemańskiej) na najstarszą ceramikę słowiańską na obszarze krajów zachodnio-słowiańskich na północ od Czech, to na terenie ziem czeskich wpływy zachodnio-germańskie są we wczesnej fazie

<sup>9)</sup> E. Petersen: L. c. s. 222—226.

<sup>10)</sup> Beltz: Meckl. Jahrbücher 58 (1893), s. 193.

<sup>11)</sup> K. Knorr: Jahrbüch. f. hist. Volkskunde III/IV (1934), s. 135.

<sup>12)</sup> K. Knorr: Die slawische Keramik zwischen Elbe und Oder. Berlin—Lipsk, 1937.

<sup>13)</sup> J. Neustupný: Příspěvek k datování hradištní keramiky v Polabi (Slavia Antiqua I, 396 i nast., ryc. 1—2 na s. 401).

<sup>14)</sup> Tenże: L. c., s. 398—407. Drugi podobny okaz z gr. szkieletowego publikuje Filip: Pravěké Českosl., s. 396, tabl. 46, 9.

<sup>15)</sup> J. Neustupný: L. c., s. 401, s. 3.

okresu wczesno-historycznego tak samo ledwo uchwytnie w dziedzinie garncarstwa jak w zakresie uzbrojenia.

Licniejsze natomiast zabytki frankońskie znamy z wczesnego okresu grodziskowego w zachodniej części Słowacji. Pochodzą one głównie z wielkiego cmentarzyska z końca VI — połowy VIII wieku, rozkopanego w Dziewińskiej Nowej Wsi pod Bratysławą, które dostarczyło dwóch krótkich mieczy jednosiecznych (scramasax) i jednego ciężkiego grotu oszczepu ze skrzydełkami<sup>16)</sup>, kilku tarczek ozdobnych (faler)<sup>17)</sup> i okucia uprząży końskiej pochodzących z obszaru kultury merowińskiej w zachodniej Europie<sup>18)</sup>. Jeżeli uwzględnimy, że cmentarzysko to leży w okolicy, w pobliżu której znajdował się prawdopodobnie ośrodek państwa Samona, może nasuwać się przypuszczenie, że najstarsze ze znalezisk frankońskich wyżej wymienionych mogły się tu dostać w okresie istnienia tego państwa, którego władca był Frankiem.

Ważnym zadaniem czeskich badań prehistorycznych byłoby ustalenie położenia zagadkowej miejscowości Wogastis (burg), w pobliżu której rozegrała się trzydniowa zwycięska bitwa Słowian czeskich pod wodzą Samona z wojskami frankońskimi Dagoberta. Niestety dotychczas nie udało się ustalić położenia domniemanego grodu, który najczęściej umiejscawia się w pobliżu Uhoščan koło Kadania. Ostatnio G. Labuda<sup>19)</sup> zakwestionował nawet samo istnienie grodu, wyrażając przypuszczenie, że wojska czeskie broniły się tylko w naprędce urządzonym obozie wojskowym, otoczonym wozami i umocnionym podsypami ziemnymi oraz palisadą, przeciwko czemu słusznie wystąpił W. Hensel<sup>20)</sup>.

Po upadku państwa Samona źródła pisane dotyczące stosunków Słowian czeskich z państwem frankońskim milkną na przeciąg półtora wieku i temu milczeniu źródeł odpowiada też brak pewnych świadectw archeologicznych dotyczących tych stosunków w drugiej połowie VII w. i w VIII w. n. e. Dopiero z środkowego okresu wczesno-historycznego (800—950) mamy znów liczniejsze dane źródłowe i materiały wykopaliskowe dotyczące tego zagadnienia. Wśród wyrobów niemieckich z tego okresu, znajdujących na obszarze Czechosłowacji, na pierwszy plan wysuwa się broń i wyposażenie jeźdźców (ostrogi, strzemiona) oraz ozdoby pokrewne odpowiednim znaleziskom karolińskim na zachodzie Europy. Karol Wielki wydawał wprawdzie kilkakrotnie ponawiane zakazy wywozu broni i pancerzy (w latach 779, 803, 805 i 811), przy czym przedostatni zakaz

<sup>16)</sup> J. Eisner: Merovejské zbraně na pohřebišti v Děvinské Nové Vsi u Bratislavy („Bratislava” VI, 1932, s. 553—559). — Slovenské Dejiny. Tom. I. Slovensko v pravěku. Dzieło zbiorowe. Bratislava 1947, s. 125 (Eisner).

<sup>17)</sup> J. Eisner: O falerach z avarsko-slovanskeho pohřebišti v Děvinské Nové Vsi u Bratislavy (Bratislava VII, 1933, s. 391—397).

<sup>18)</sup> J. Eisner: Slovensko v pravěku. Bratislava 1933.

<sup>19)</sup> G. Labuda: Pierwsze państwo słowiańskie. Poznań, 1949, s. 124—133 i tenże: Wogastisburg (Slavia Antiqua II, 241—252).

<sup>20)</sup> W. Hensel: Szkice wczesnodziejowe (Slavia Antiqua II, 276—283).

wyraźnie wspomina o Słowianach i Awarach, jednakże właśnie konieczność ponawiania tych zakazów nasuwa wątpliwość, czy były one ściśle przestrzegane. Zresztą uzbrojenie karolińskie mogło dostawać się do Czech i Moraw także jako zdobycz słowiańska<sup>21)</sup> w czasie licznych wypraw niemieckich do Czech i Moraw za Karola Wielkiego (805 i 806) i jego następców (w latach 846, 847, 849, 851, 855, 856, 857, 864, 869, 871, 872), które docierały czasem aż do granic Słowacji (w r. 864 aż do Dziewina), lub w czasie wpadów Słowian czeskich do Bawarii (869) czy Turynгии (880). Innych możliwości dostawiania się przedmiotów pochodzenia niemieckiego do ziem czeskich dostarczały pokojowe kontakty przedstawicieli Moraw i Słowacji z Niemcami, jak obecność poselstw czeskich i morawskich w Niemczech (np. w latach 817, 822, 874, 895 i 897), pobyt księcia słowackiego Pribiny z synem Kocelem w Bawarii, gdzie przyjął wiarę chrześcijańską, lub chrzest 14 książąt czeskich w r. 845 w Niemczech (w Ratzbonie?). Wszystko to stwarzało różne możliwości przenikania wpływów kulturowych i docierania wyrobów zachodnich na terytorium obecnej Czechosłowacji.

Do takich przedmiotów pochodzenia karolińskiego należy np. szyszak, przechowywany w skarbcu katedry św. Wita w Pradze i przypisywany przez tradycję św. Waclawowi. Na podstawie badań A. Matějčka<sup>22)</sup> i Schránila<sup>23)</sup> nie mamy powodu wątpić o słuszności tradycji mimo odmiennego zdania Paulsena<sup>24)</sup> i Preidla<sup>25)</sup>, którzy datują szyszakajwcześniejszy na koniec X w., uznając go za zabytek wikingiński. Poglądowi temu słusznie przeciwstawił się J. Eisner<sup>26)</sup>, przychyłający się do opinii Schránila o zachodnim pochodzeniu szyszaka, co aprobeuje też J. Filip<sup>27)</sup>. Natomiast przechowywana wraz z szyszakiem wspomnianym kolczuga, przypisywana również św. Waclawowi, jest — być może — pochodzenia wschodniego, podobnie jak fragmenty podobnej kolczugi z góry Rubin<sup>28)</sup>.

<sup>21)</sup> Rocznik fuldajski wyraźnie wspomina pod r. 849, że po klęsce wojsk frankońskich „Słowianie bez przeszkód zdjęli zbroje z poległych” (sc. Niemców).

<sup>22)</sup> A. Matějček: Zbraň sv. Václava a meč svatoštěpánský (Věstník České Akademie XXV, 1916, s. 246—271).

<sup>23)</sup> J. Schránil: O zbroji sv. Václava (Svatováclavský sborník I. Praha, 1934, s. 159—172).

<sup>24)</sup> P. Paulsen: Der Stand der Forschung über die Kultur der Wikingerzeit (22. Bericht d. röm.-germ. Kommission 1932, Frankfurt a. M., 1933, s. 226).

<sup>25)</sup> H. Preidel: Handel und Verkehr in den Sudetenländern während der zweiten Hälfte des ersten Jahrtausends n. Chr. (Südostforschungen t. V, 1940, s. 493, przyp. 112).

<sup>26)</sup> J. Eisner: Spor o přilbu sv. Václava (Obzor praehistorický XII, 1946, s. 5—9, szczególnie s. 8—9).

<sup>27)</sup> J. Filip: Pravěké Československo. Praha, 1948, s. 343.

<sup>28)</sup> H. Preidel: L. c. s. 493—494, tabl. II 6a—d.

Charakter późno-karoliński ma też znaczna część zabytków znalezionych w dwóch grobach książęcych w Kolinie w Czechach<sup>29)</sup>, które zawierały miecz obosieczny, topór żelazny, ostrogi, kielich srebrny, częściowo pozłacany, dwa naczynia szklane, misę miedzianą, trapezową kaptorgę srebrną, liczne ozdoby ze srebra i pozłacanej miedzi (m. in. trójlistne okucie) i różne inne przedmioty. Oprócz miecza z Kolina wymienić można kilka dalszych okazów tej broni z obszaru Czechosłowacji, pochodzących prawdopodobnie z środkowego okresu grodziskowego. Poza tzw. mieczem św. Stefana<sup>30)</sup> wspomnieć tu należy o mieczu z grobu wojownika, odkrytego na III dziedzińcu Zamku Praskiego<sup>31)</sup>, oraz o dalszym mieczu tegoż typu (typ X J. Petersena) z grobu szkieletowego w Žatcu w Czechach<sup>32)</sup>, o dwóch mieczach z Jarohnovic i Ždanic<sup>33)</sup> na Morawach i 1 okazy z Turč. Biatnicy w Słowacji<sup>34)</sup>, znalezionym w towarzystwie toporka bojowego typu morawskiego, grotu oszczepu ze skrzydełkami, ostróg i strzemięcia, a zapewne także trójlistnego okucia uprząży. Chronologia kilku dalszych mieczy z Dětvý<sup>35)</sup> i Žabokřek<sup>36)</sup> w Słowacji i z Libochoviček<sup>37)</sup> w Czechach nie jest całkiem pewna.

Pochodzenia frankońskiego są też ciężkie groty oszczepów ze skrzydełkami, które oprócz z wyżej wspomnianego grobu z Biatnicy znamy jeszcze z Bezděškova pod Roudnicami<sup>38)</sup> i z nieznannej miejscowości w Czechach<sup>39)</sup>. Preidel określa też jako niemieckie wyroby późno-karolińskie

<sup>29)</sup> J. Schráníl: Vorgeschichte Böhmens und Mährens tabl. LXIV—LXVI, s. 293—294.

<sup>30)</sup> Ostatnio pisali o nim J. Eisner w *Obzorze prehist.* XIII, 1946, s. 6—7, ryc. 2 i J. Filip: *Pravěké Československo*, s. 343 ryc. 101. Por. też przypisek nr 22.

<sup>31)</sup> I. Borkovský: *Das Wikingergrab auf der Prager Burg (Altböhmen und Altmähren I. 1941, s. 171—172)*. Tytuł pracy został narzucony autorowi przez redakcję pisma, I. Borkovský: *Hrob bojovníka z doby knížecí na Pražském hradě* (Pam. arch. XXXII, 1946). — Preidel: l. c., s. 493 (tutaj autor wycofuje dawniejsze swe twierdzenie, jakoby w grobie praskim pochowany był Wiking, wypowiedziane w pracy przytoczonej w przypisku 32).

<sup>32)</sup> H. Preidel: *Das Begräbnis eines wikingischen Kriegers in Saaz (Böhmen)*, *Mitt. d. Anthr. Ges. Wien* LXVIII, 1937, s. 88 i nast., tabl. II, 11.

<sup>33)</sup> J. Schráníl: *Vorgeschichte Böhmens und Mährens*, s. 309, tabl. LXX, 2—3.

<sup>34)</sup> J. Eisner: *Slovensko v pravěku*. Bratislava, 1933, s. 251, ryc. 22, 1—2 i 6.

<sup>35)</sup> J. Eisner: *Slovensko a Podkarpatská Rus v době hradištní* (*Obzor praehistorický* IV, 1925, s. 59, ryc. 1, 1).

<sup>36)</sup> Tamże, s. 59, ryc. 1, 10.

<sup>37)</sup> Schráníl: *Vorgeschichte Böhmens und Mährens*, s. 309.

<sup>38)</sup> L. Niederle: *Slovanské Starožitnosti* III 2. Praga, 1925, s. 551, ryc. 149, 11. J. Schráníl: l. c., s. 310.

<sup>39)</sup> H. Preidel: *Handel und Verkehr*, s. 492.

dwa strzemiona: jedno z Kolina (znal. lužno), drugie ze Zbečna, w pow. rakovnickim w Czechach<sup>40</sup>), które Schráníl łączy z Wikingami, dwa dalsze okazy z Vrbki, w pow. kroměřiskim na Morawach i z Jarohnovic w tymże powiecie<sup>41</sup>) oraz kilka ostróg z grobów słowiańskich z Moraw<sup>42</sup>). Dalsze okazy karolińskich strzemion i ostróg wymienia J. Eisner ze Słowacji<sup>43</sup>).

Do różnych dróg, którymi przenikały na ziemię czeskie wpływy i importy zachodnie, doszły od połowy IX w. oddziaływania niemieckiej organizacji kościelnej. Morawy przyjęły wprawdzie chrześcijaństwo z Bizancjum w obrządku słowiańskim, a także pierwszy historyczny książę czeski Borzywój został ochrzczony przez św. Metodego przed r. 885. Ale już w r. 845 przyjęło chrzest w Niemczech 14 książąt czeskich, a także na Morawach nie brak było księży niemieckich nawet w okresie działalności w tym kraju św. Metodego. Jednakże, gdy po śmierci św. Metodego (885) jego dzieło upadło, a w r. 895 książęta czescy odpadli od państwa wielkomorawskiego przyjęli zwierzchnictwo polityczne niemieckie, wzmogło się znacznie oddziaływanie obrządku łacińskiego, szerzonego przez biskupstwo w Ratyzbonie. Z Bawarii i Szwabii napływali liczni duchowni niemieccy, szerzący nową religię, przynoszący z sobą całą terminologię kościelną, księgi, przybory i szaty liturgiczne, a także ozdoby i broń. Pod wpływem dworu i wielmożów, którzy pierwsi przyjęli wiarę chrześcijańską, oraz działalności duchowieństwa zaczyna zanikać w X w. dawny obrządek ciałopalny i ustaje zwyczaj sypania mogił nad grobem, a w to miejsce upowszechnia się zwyczaj grzebania zmarłych nie spalonych. Zaczyna też wychodzić z użycia zwyczaj wyposażania zmarłych na drogę pośmiertną a do grobów dostają się coraz częściej tylko przedmioty, które zmarły miał w chwili śmierci przy sobie lub na sobie, a więc noże, krzesiwa, metalowe części stroju itp.

Wszystkie te procesy trwają jeszcze w późnym okresie grodziskowym (950—1100 n. e.). Napływają wówczas do Czech pierwsze monety niemieckie w postaci denarów, głównie ratybońskich<sup>44</sup>), występujące w grobach i skarbach sporadycznie aż do początku XI w., jednakże już pod koniec panowania Bolesława I (929—967) pojawiają się wzorowane na nich pierwsze monety czeskie.

<sup>40</sup>) J. Schráníl: Nekolik příspěvků k poznání kulturních proudů v zemích českých v X a XI v. (Obzor praehistorický IV, s. 191, ryc. 5). Preidel: L. c., s. 492.

<sup>41</sup>) H. Preidel: L. c., s. 495, ryc. 3, 1.

<sup>42</sup>) H. Preidel: L. c., s. 495, ryc. 3, 2—3.

<sup>43</sup>) J. Eisner: Slovensko v pravěku, s. 253—254.

<sup>44</sup>) H. Preidel: Handel und Verkehr, mapka, ryc. 4; Preidel: Der Silberschatz von Saaz (Mannus XXXI, 1939, s. 538—541). Preidel: Germanen in Böhmens Frühzeit, s. 53. R. Turek: České hradištné nálezy datované mincemi (Slavia Antiqua I. 490 i nast.).



Surowiec do bicia monet w postaci sztab srebra surowego, jakie znamy przede wszystkim ze skarbu z Żatca<sup>45)</sup> z początku XI w., sprowadzono — być może — z Niemiec. Natomiast nie mamy dostatecznej podstawy do przyjęcia, że wchodzące w skład tego skarbu srebrne kaptorgi trapezowate, znane poza tym z kilku dalszych miejscowości w Czechach, pochodzą, jak to przyjmuje Preidel, istotnie z Niemiec zachodnich<sup>46)</sup>. Jest to tym mniej prawdopodobne, ponieważ w Polsce, o czym Preidel nie wiedział, znaleziono matrycę brązową do wykonywania ścianek lico-nych podobnych kaptorg<sup>47)</sup>, a rzekome wzory zachodnie, przytoczone przez Preidla, mają zupełnie inny charakter i odmienną ornamentykę.

Jako formę zapożyczoną z Niemiec usiłują badacze niemieccy, przede wszystkim P. Reinecke<sup>48)</sup>, a ostatnio szczególnie K. Dinklage<sup>49)</sup>, przedstawić także typową ozdobę kobiet czeskich i w ogóle zachodniosłowiańskich w X i XI w. n. e., tzw. kabłączki skroniowe, wykonywane ze srebra, brązu (nieraz posrebrzanego), ołowiu lub cyny. Jednakże zbliżone okazy ozdób z grobów merowińskich w Niemczech południowych z VII i początku VIII w. różnią się od późniejszych okazów słowiańskich, których nie można dotąd cofnąć poza połowę X w., nie tylko większymi rozmiarami i odmienną konstrukcją (końce ich były zahaczane o siebie), ale przede wszystkim odrębnym przeznaczeniem, służyły one bowiem jako kolczyki, gdy podobne ozdoby słowiańskie były ozdobami skroni, wplatany lub przyszywanymi do wstęg czy pasków skórzanych. Poza tym między wyjściem z użycia esowato zakończonych kolczyków niemieckich a wejściem w użycie kabłączków skroniowych słowiańskich istnieje — jak się zdaje — znaczna luka czasowa, z której ozdób tych nie znamy.

Z okrzepnięciem państwa czeskiego około połowy X w. importy zachodnie maleją, a nawet zauważyć można pewne oddziaływania przemysłu czeskiego na sąsiednie tereny niemieckie. Zaznacza się to wyraźnie w dziedzinie garncarstwa. Ceramika czeska (a tak samo i polska), produkowana w omawianym okresie masowo przy pomocy koła garncarskiego i zaopatrywana w znaki fabryczne na dnie, wywarła niemały wpływ na ceramikę sąsiadujących obszarów niemieckich, która jeszcze w głąb XIII w. wyra-

<sup>45)</sup> H. Preidel: Der Silberschatz von Saaz (Mannus XXXI, 1939, s. 583—587, tabl. V na s. 555).

<sup>46)</sup> H. Preidel: L. c., s. 570—577 i 587.

<sup>47)</sup> R. Jakimowicz: Nowe materiały do dziejów złotnictwa staropolskiego (Wiadomości Archeologiczne, t. XVI. Wyd. II, s. 378 i nast, tabl. LXXI, 1).

<sup>48)</sup> P. Reinecke: Slawisch oder karolingisch (Prähist. Zeitschrift XIX, 1928, s. 276). — Tenże: Zur Herkunft der slawischen Schläfenringe (Germania 18, 1934, s. 218—219).

<sup>49)</sup> K. Dinklage: Studien zur Frühgeschichte des deutschen Südostens (Südostforschungen V., 1940, s. 167—184, tabl. V—VI) i mapka. Tenże: Mitt. d. Anthrop. Ges., Wien 1931, s. 53 i nast. i Germanenerbe VI, 1941, s. 69—80.

biana była ręcznie. Wyraża się ten wpływ w przejęciu linii falistej, ornamentyki żłobków poziomych, obiegających wkoło naczynia, i zwyczaju umieszczania na dnach znaków garncarskich<sup>50</sup>). Wpływy te działają jeszcze w XII i XIII w., powodując zapożyczenie przez kolonistów niemieckich, zjawiających się na obszarze Łużyc, słowiańskich naczyń o płaskim dnie, w przeciwstawieniu do używanych przez nich na zachodzie naczyń kulistych (Bombentöpfe<sup>51</sup>).

<sup>50</sup>) J. Kostrzewski: Znaki na dnach naczyń wczesnohistorycznych z Wielkopolski (Obzor praehistorický IV, 117 i nast.). H. Knorr: Slawische Keramik zwischen Elbe und Oder. Berlin, 1937, s. 102 i 211, tabl. 34 6. Najmłodsze znaki garncarskie znane mi są z Szwajcarii z XIII w. (Zeitschr. für Schweiz. Archäologie und Kunstgeschichte tom 8, zeszyt 1, 1946, tabl. 11, ryc. 3.

<sup>51</sup>) E. Schirmer: Die deutsche Irdenware des 11—15 Jahrhunderts im engeren Mitteldeutschland. Jena, 1939, s. 77—78.